

Rada Etyki Mediów z ciemnogradem w tle

14 maja 2010

„Solidarni 2010” dwugodzinny film-reportaż wyemitowany został przez telewizję publiczną (TVP1) 26 kwietnia 2010. Autorzy tego dokumentu Ewa Stankiewicz i Jan Pospieszalski z mikrofonem i kamerą obecni byli wśród niezliczonych tłumów zgromadzonych przed Pałacem Namiestnikowskim i w dniu pogrzebu na Wawelu w wyrazie bólu narodowego po katastrofie smoleńskiej. W filmie wykorzystano wypowiedzi różnych zebranych osób bez uprzedniego doboru i przygotowania uczestników występujących w tym reportażu.

Był to więc reportaż telewizji publicznej wyłącznie „na żywo”. Nagrano indywidualne wypowiedzi osób biorących udział w spontanicznym wielotysięcznym żalu Polaków po dramatycznej, niespodziewanej utracie Głowy Państwa. Wielu wypowiedziom towarzyszyły łkania i łzy. Najczęściej padały znane już dzisiaj retoryczne pytania – jak doszło do katastrofy – kto za nią odpowiada – kto za tym dramatem stoi. Padały krytyczne stwierdzenia o zakłamaniu rządzących i samego premiera RP Donalda Tuska. Dlaczego dawaliśmy się tyle lat oszukiwać rządzącym, dlaczego minister obrony narodowej nie podał się do dymisji, dlaczego Tusk kłamie, dlaczego teren katastrofy jest nieogrodzony i niepilnowany – to najczęściej zadawane pytania w filmie dokumencie Ewy Stankiewicz i Jana Pospieszalskiego. Należy zaznaczyć, że reportaż ów odpowiada wszystkim kryteriom tego rodzaju publicystyki filmowej i prowadzony był bez komentarzy twórców, dobór uczestników był zupełnie przypadkowy i dowolny. Natomiast odbiór tego reportażu przyjętego ze spontaniczną aprobatą wyrażał myśli większości naszego społeczeństwa, nie tylko tych zgromadzonych pod Pałacem czy pod Wawelem. Bo jakże nie zastanowić się nad wyznaniem, iż stoją tu ludzie już dziesięć godzin i będą stali następne godziny, ponieważ chcą oddać jeszcze w następnej kolejności

hołd Pani Prezydentowej. Te zapisy rozmów jakie autorzy nagrali w dniach żałoby narodowej i pogrzebu pary prezydenckiej na Wawelu zrealizował jako producent Robert Kaczmarek, który wspólnie z Grzegorzem Braunem był twórcą filmu „Towarzysz Generał”, poświęcony Wojciechowi Jaruzelskiemu. Film „Solidarni 2010” miał być pierwotnie nadany pod tytułem „Będę tu”. W TVP wzbudził ogromne emocje, zarzucano m.in. reportażowi, że jest zbyt chaotyczny. Sam Jan Pospieszalski uważa to jednak za walor filmu – bo jest to zrealizowany na gorąco zapis świadomości Polaków pogrążonych w żałobie.

Ewa Stankiewicz to dokumentalistka, która stała się znana dzięki filmowi poświęconemu śmierci Stanisława Pyjasa. Zrealizowała go z Anną Ferens. Film spowodował zwolnienie z pracy w „Gazecie Wyborczej” Lesława Maleszki, długoletniego konfidenta Służby Bezpieczeństwa występującego pod pseudonimem „Ketman”. Donosił on na Stanisława Pyjasa oraz jego przyjaciela Bronisława Wildsteina (dzisiaj publicysty „Rzeczypospolitej”). Osoby, które widziały ten film przed emisją twierdziły, iż wywoła on jeszcze większe emocje i bardziej gorący odzew niż „Towarzysz Generał” i „Trzech kumpli”. Twierdzono – to bardzo mocny materiał – jego realizacja była możliwa jedynie dzięki zaufaniu jakim cieszą się autorzy. Żadni dokumentaliści nie byliby w stanie uzyskać takich wypowiedzi, bo w dniach żałoby stosunek ludzi do mediów był bardzo nieprzychylny, a niekiedy nawet agresywny.

Wypowiedzi osób zarejestrowane w tym dokumencie filmowym stanowiących grupę reprezentatywną większości polskiego społeczeństwa stały się „solą w oku” nieprzychylnych Polsce mediów.

Rada Etyki Mediów wydała oświadczenie – iż „podziela oburzenie wielu widzów, którzy je sygnalizowali, sposobem relacjonowania przez Jana Pospieszalskiego w TVP 1 przeżyć ludzi przychodzących w dniach żałoby pod Pałac Prezydencki. W relacjach tych pojawiły się oskarżenia pod adresem

przeciwników Lecha Kaczyńskiego, stwierdzenia, że Polska nie jest krajem demokratycznym, sugestie spiskowe dotyczące katastrofy pod Smoleńskiem. Red. Pospieszalski reagował na takie wypowiedzi aprobująco, powtarzając niektóre, oddając dwukrotnie głos tym samym interlokutorom, co miało znaczenie manipulacji. W opisie Rady Etyki Mediów naruszył zapisane w Karcie Etycznej Mediów zasady obiektywizmu, a także szacunku i tolerancji, co jest szczególnie naganne w sytuacji dramatycznych i bolesnych przeżyć całego społeczeństwa”.

Podobne stanowiska intencyjne wyrazili m.in. p.o. prezydenta RP marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski, v-ce marszałek Sejmu RP Stefan Niesiołowski, poseł Kazimierz Kutz, niedoszły kandydat na prezydenta Tomasz Nałęcz. Natomiast „przed orkiestrę” wyszła Katarzyna Kolenda – Zaleska (ta od laptopa Ziobry), komentatorka „Faktów” TVN uważając w szerokim opracowaniu film Stankiewicz i Pospieszalskiego za manipulację. Nagonka na Pospieszalskiego trwa, zapewne Pani Magdalena Bajer – przewodniczą Rady Etyki Mediów – doprowadzi do wyrzucenia p. Pospieszalskiego z TVP i potraktuje go na równi ze wspomnianym Lesławem Maleszką.

Gdy w 2004 roku przygotowywano pochówek Czesława Miłosza proponując lokalizację złożenia jego prochów Na Skałce, co spowodowało liczne protesty w zawiązanych krajowych i zagranicznych komitetach protestacyjnych – Magdalena Bajer przewodnicząca Rady Etyki Mediów wyrażała swoje oburzenie na falę protestów. Jan Majda (Instytut Polonistyki UJ) w publikacji „Antypolskie oblicze Czesława Miłosza” Krzeszowice 2005 podaje: „(...) Magdalena Bajer przewodnicząca Rady Etyki Mediów w połączonych mediach, bez kamuflażu, prosto, proletariacko potwierdza miłoszowe „prawdy” o Polsce – Ciemnogrodzie plując narodowi w twarz (...)”.

Wywołując nagonkę na Jana Pospieszalskiego – jej autorzy wypowiedzieli wojnę narodowi polskiemu pogrążonemu w żałobie.

Autor: Aleksander Szumański

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)